

Polskie organizacje imigranckie w Niemczech - raport z badania ekspertów

Nowosielski, Michal

Veröffentlichungsversion / Published Version

Arbeitspapier / working paper

Empfohlene Zitierung / Suggested Citation:

Nowosielski, M. (2019). *Polskie organizacje imigranckie w Niemczech - raport z badania ekspertów*. University of Warsaw, Centre of Migration Research (CMR). <https://nbn-resolving.org/urn:nbn:de:0168-ssoar-70936-6>

Nutzungsbedingungen:

Dieser Text wird unter einer CC BY Lizenz (Namensnennung) zur Verfügung gestellt. Nähere Auskünfte zu den CC-Lizenzen finden Sie hier:

<https://creativecommons.org/licenses/by/1.0/deed.de>

Terms of use:

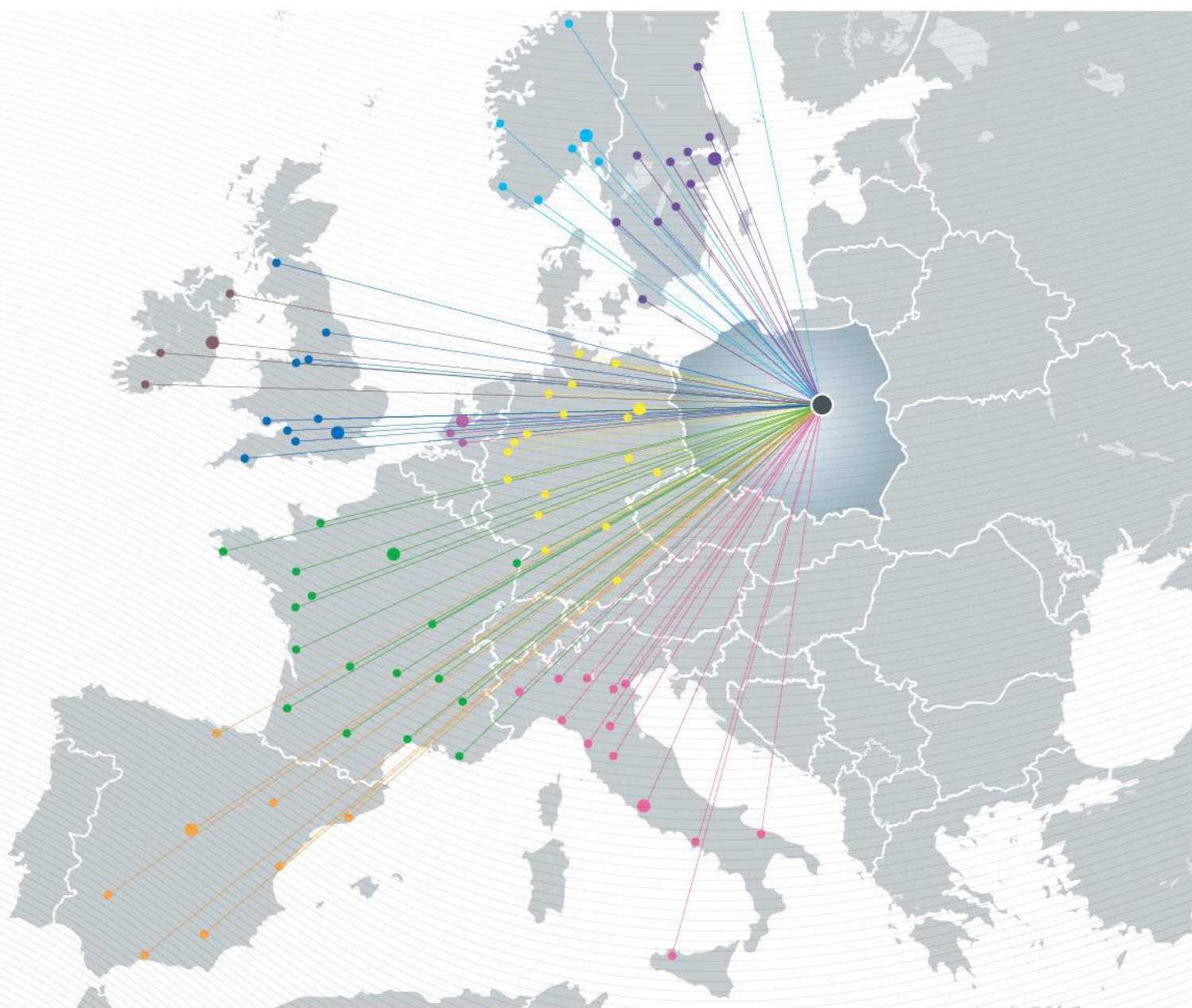
This document is made available under a CC BY Licence (Attribution). For more information see:

<https://creativecommons.org/licenses/by/1.0>



Polskie Organizacje Imigranckie w Europie

Polskie organizacje imigranckie w Niemczech – raport z badania ekspertów



OŚRODEK
BADAŃ NAD
MIGRACJAMI



UNIwersytet
Warszawski



Polskie Organizacje
Imigranckie w Europie

Polskie organizacje imigranckie w Niemczech – raport z badania ekspertów

Michał Nowosielski



OŚRODEK
BADAŃ NAD
MIGRACJAMI



UNIWERSYTET
WARSZAWSKI

Warszawa 2019



OŚRODEK
BADAŃ NAD
MIGRACJAMI

Ośrodek Badań nad Migracjami UW
ul. L. Pasteura 7, 02-093 Warszawa
tel. +48 2255 46 770
kom. +48 600 42 90 43
e-mail: migration.cmr@uw.edu.pl
www.migracje.uw.edu.pl

Autor raportu: dr hab. Michał Nowosielski
Email: michal.nowosielski@uw.edu.pl

Kierownik projektu: dr hab. Michał Nowosielski
Koordynator badań: dr Witold Nowak

Copyright by Ośrodek Badań nad Migracjami UW 2019
ISBN 978-83-66348-40-0



NARODOWE CENTRUM NAUKI

Projekt badawczy „Polskie Organizacje Imigranckie w Europie”
realizowany w latach 2015-2020 jest finansowany przez
Narodowe Centrum Nauki z siedzibą w Krakowie w ramach
programu SONATA BIS (nr 2014/14/E/HS6/00731)



Spis treści

O projekcie	5
I. Przebieg realizacji badań empirycznych	7
II. Charakterystyka polskich organizacji imigranckich w Niemczech	7
II.1. Percepcja kondycji polskich organizacji imigranckich w Niemczech wśród ekspertów	7
II.2. Postrzeganie roli polskich organizacji imigranckich w Niemczech wśród ekspertów	13
II.3. Percepcja stopnia zorganizowania polskich organizacji imigranckich w Niemczech wśród ekspertów	16
III. Miejsce polskich organizacji imigranckich w otoczeniu instytucjonalnym i organizacyjnym Niemiec	19
III.1. Postrzeganie relacji polskich organizacji imigranckich z instytucjami niemieckimi wśród ekspertów	19
III.2. Percepcja relacji polskich organizacji imigranckich z innymi organizacjami pozarządowymi aktywnymi w Niemczech wśród ekspertów	22
IV. Relacje pomiędzy polskimi organizacjami imigranckimi w Niemczech a państwem polskim	23
V. Determinanty kondycji polskich organizacji imigranckich w Niemczech	25
VI. Podsumowanie	29
Literatura	

O projekcie

Prezentowany raport został przygotowany w ramach projektu „Polskie organizacje imigranckie w Europie” realizowanego w latach 2015-2020. Celem projektu było dokonanie diagnozy i wyjaśnienia uwarunkowań stanu polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich.

Przez organizacje imigranckie rozumie się tu stowarzyszenia stworzone przez i dla imigrantów dla realizacji celów związanych z dostarczaniem usług – społecznych, ekonomicznych i kulturowych – lub prowadzących działalność rzeczniczą na rzecz społeczności (Rodriguez-Fraticelli i in. 1991). Poprzez stan organizacji rozumie się tu aktualne położenie organizacji w zakresie struktury formalno-prawnej, miejsca i zasięgu działania, profilu działalności, form współpracy, zasobów ludzkich, zasobów materialnych, źródeł finansowania, które podlegają zmianom pod wpływem czynników egzo- i endogennych.

Projekt zakładał badanie dwójakiego rodzaju:

- Badanie diagnostyczne, mające na celu diagnozę stanu polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich.
- Badanie wyjaśniające, mające na celu udzielenie odpowiedzi na pytanie: jakie czynniki kształtują stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich?

Dzięki porównaniu stanu organizacji w wybranych krajach oraz pogłębionym badaniom nad specyfiką jego uwarunkowań możliwe było zweryfikowanie następujących hipotez:

H1: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki procesu migracyjnego oraz zbiorowości imigranckiej.

H2: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki kraju wysyłającego.

H3: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki kraju przyjmującego.

H4: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od bilateralnych relacji między krajem wysyłającym a przyjmującym.

Do realizacji badań porównawczych w projekcie wybrano następujące kraje: Niemcy, Francję, Wielką Brytanię, Irlandię, Norwegię, Szwecję, Holandię, Włochy i Hiszpanię.

Badania terenowe przeprowadzone zostały następującymi technikami badawczymi:

- a. Badanie techniką sondażu internetowego (CAWI) – ilościowe badanie zaangażowania społecznego, stosunku do polskich organizacji imigranckich oraz charakterystyki społeczno-demograficznej Polaków mieszkających w wybranych krajach europejskich.
- b. Wywiady pogłębione z przedstawicielami instytucji zajmujących się koordynacją, kreowaniem i realizacją polityki polonijnej na temat oceny założeń i realizacji polityki polonijnej, oceny kondycji polskich organizacji imigranckich, oceny czynników wpływających na stan polskich organizacji imigranckich.
- c. Wywiady pogłębione z przedstawicielami instytucji zajmujących się koordynacją, kreowaniem i realizacją polityk migracyjnych i integracyjnych w wybranych

krajach europejskich na temat oceny założeń i realizacji polityk imigracyjnych i integracyjnych oraz ich wpływu na stan polskich organizacji imigranckich.

- d. Wywiady pogłębione z ekspertami w zakresie polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich na temat oceny kondycji polskich organizacji imigranckich, oceny czynników wpływających na stan polskich organizacji imigranckich.
- e. Studia przypadków polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich, mające na celu szczegółowe zbadanie działalności wybranych organizacji ze szczególnym uwzględnieniem ich kondycji oraz czynników na tę kondycję wpływających (wywiady pogłębione z liderami wybranych organizacji, przedstawicielami otoczenia, dokumentacja działalności instytucji w postaci np. fotografii, wycinków prasowych, programów, publikacji etc.).
- f. Badanie techniką sondażu instytucjonalnego polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich mające na celu zdiagnozowanie stanu tych instytucji. Sondaż zostanie przeprowadzony w formie ankiety internetowej oraz rozsyłanej ankiety pocztowej dla zwiększenia odsetka zwrotu.

I. Przebieg realizacji badań empirycznych

W ramach realizacji projektu przeprowadzono wywiady z 7 osobami, które uznano za ekspertów w zakresie polskich organizacji w Niemczech. W liczbie tej były 2 kobiety i 5 mężczyzn, 3 osoby związane z polską dyplomacją w RFN, przedstawiciel mediów, 2 doświadczonych działaczy organizacji oraz badacz zajmujący się problematyką dotyczącą Polaków w Niemczech. Realizacja wywiadów była rozciągnięta w czasie – między wrześniem 2016 r. a marcem 2017 r. Najdłuższy z wywiadów trwał 98 min, a najkrótszy 53 minuty.

Ze względu na wcześniej prowadzone badania na terenie RFN i stosunkowo dużą sieć kontaktów rekrutacja do badań nie sprawiała szczególnych problemów. Uczestnicy chętnie godzili się na udział w badaniu oraz chętnie dzielili się swoją wiedzą i refleksjami na temat organizacji.

Tabela 1. Struktura próby badawczej ze względu na typ respondenta i lokalizację

Lp.	Stosowany kod	Typ rozmówcy	Lokalizacja
1.	4_IDI_E_POIE_Niemcy	Pracownik placówki dyplomatycznej	Kolonia
2.	5_IDI_E_POIE_Niemcy	Dziennikarz zajmujący się problematyką polską	Bonn
3.	6_IDI_E_POIE_Niemcy	Pracownik placówki dyplomatycznej	Kolonia
4.	7_IDI_E_POIE_Niemcy	Wieloletni działacz polonijny	Dusseldorf
5.	8_IDI_E_POIE_Niemcy	Badacz	Berlin
6.	9_IDI_E_POIE_Niemcy	Pracownik placówki dyplomatycznej	Berlin
7.	10_IDI_E_POIE_Niemcy	Wieloletni działacz polonijny	Berlin

II. Charakterystyka polskich organizacji imigranckich w Niemczech

II.1. Percepcja kondycji polskich organizacji imigranckich w Niemczech wśród ekspertów

Ogólna ocena kondycji polskich organizacji imigranckich w Niemczech wydaje się być dla badanych ekspertów trudna. Z jednej strony część z nich starało się uniknąć sformułowania jednoznacznej opinii.

No to jest dosyć złożona odpowiedź na krótkie pytanie. <4_IDI_E_POIE_Niemcy>

Z drugiej strony część z nich formułuje oceny dość negatywne, twierdząc, iż sytuacja organizacji jest zła, trudna czy niełatwa.

I teraz tak, ta kondycja jest, tak jak mówiłam, no ona jest nieciekawa. <8_IDI_E_POIE_Niemcy>

Organizacjom nie jest łatwo. <4_IDI_E_POIE_Niemcy>

No jest bardzo zła. Bardzo zła. <10_IDI_E_POIE_Niemcy>

W przypadku niektórych z biorących udział w badaniu ekspertów starali się oni swoje oceny niuansować wskazując, że choć część z organizacji rzeczywiście jest w trudnej



sytuacji, to jednak są także inne, których kondycja jest znacznie lepsza, a aktywność większa.

Jest grono organizacji, która próbuje być jak najlepsza, to z dobrym skutkiem, które tworzą pewnego rodzaju, czy to inicjują spotkania, które w pewnych obszarach, choćby edukacja, wsparcie, rozwoju dostępu do języka polskiego pozostają aktywne. I są organizacje, które nawet przy relatywnie, wydawałoby się dużych możliwościach związanych z liczbą członków pozostają relatywnie mało aktywne. (...) ta aktywność nie jest taka jak w moim własnym oczekiwaniu mogłaby być. <4_IDI_E_POIE_Niemcy>

W takich sytuacjach badani posługiwali się dwoma strategiami. Po pierwsze, wskazywali, które – ich zdaniem – konkretnie organizacje są w lepszej kondycji i dlaczego.

To wszystko zależy od organizacji. (...) Aktywne to jest Rodło, cały czas taki dosyć aktywne Chrześcijańskie Centrum. Aktywny jest pan Lewicki ze swoimi inicjatywami, jeszcze przedtem było to pod parasolem Kongresu, a teraz on działa w ramach swoich tam, Polonicusa i ma swoje takie, swoje poszczególne. Aktywni są również lekarze, prawnicy, organizują jakieś takie, w taki branżowy sposób, jakieś spotkania prawników, wykłady. Lekarze, bale lekarzy. No i są aktywni bardzo też nauczyciele, nauczyciele języka polskiego to są też również dość aktywni. <6_IDI_E_POIE_Niemcy>

Na przykład są organizacje jak Polska Rada, które robią dużo imprez i biorąc pod uwagę liczbę uczestniczących osób w tych imprezach można na przykład mierzyć miarę sukcesu powiedzmy liczbą uczestników. <9_IDI_E_POIE_Niemcy>

Po drugie, część z ekspertów poszukiwała pewnych prawidłowości starając się wskazywać jakie kategorie organizacji są bardziej aktywne i są w lepszej sytuacji. Zazwyczaj twierdzili oni, iż w lepszej kondycji są organizacje branżowe o węższej zarysowanych celach.

Najsilniejsze organizacje polonijne to są takie organizacje, które zrzeszają ludzi określonych zawodów typu właśnie organizacja lekarz, Polskie Towarzystwo Medyczne, to się chyba tak nazywa w Niemczech, czy Związek Inżynierów, czy też może nie zawodowy związek, nie organizacja zawodowa branżowa, ale organizacja zrzeszająca ludzi zaangażowanych w Polskich Misjach Katolickich, to chyba się nazywa Towarzystwo Wspierania Kultury Chrześcijańskiej. (...) W każdym razie, to jest wydaje mi się taka cecha charakterystyczna jakby mało jest takich organizacji, które mają charakter powszechny, a przeważnie są to, a najsilniejsze to są organizacje branżowe. <5_IDI_E_POIE_Niemcy>

Są tutaj różne organizacje. (...) Działają sprawnie organizacje branżowe jak lekarze, prawnicy, motocykliści, inne, albo organizacje zajmujące się jakimś określonym tematem, na przykład nauczanie języka polskiego, Chrześcijańskie Centrum, Polska Macierz Szkolna w ramach, czy w ramach Rodła, czy ta organizacja pedagogów, nauczanie języka polskiego. Działają tak dosyć sprawnie, mają dosyć członków. <6_IDI_E_POIE_Niemcy>

Kluczem do ich sukcesu miałyby – zdaniem części badanych – być skoncentrowanie się na konkretnych celach działalności organizacji i ich konsekwentna realizacja.

Niektóre organizacje mają bardzo silnie postawiony cel do realizacji i to jest mocne. Czyli się nie rozmywają, czy jeżeli jest jakaś organizacja typu, że organizuje pokazy



tańców, to naprawdę tańczą, spotykają się, robią to i naprawdę tańczą. A tutaj z Duisburga (...) to jest Polonica e.V., której celem jest zorganizowanie corocznego festiwalu muzyki francusko-polsko-niemieckiej, bardzo silny i poważny cel i bardzo dobrze realizowany, więc cele to jest ustawienie swojego celu i pilnowanie, bo to jest siłą naszych polskich organizacji. <7_IDI_E_POIE_Niemcy>

Z kolei inny badany źródeł lepszej kondycji (szczególnie finansowej wynikającej z regularnego napływu składek członkowskich) dopatruje się w elitarności niektórych przedsięwzięć.

Jeżeli są kluby elitarne, ja mówię motoklub, który wydaje gazetę i wydaje pewnego rodzaju świadczenia majątkowe, albo też takie jakim jest EUWP, czyli Europejska Unia Wspólnot Polonijnych, dla wszystkich organizacji w Europie, gdzie każdy by chciał do nich należeć, bo chciałby uznanie, że jest organizacją ważną dla danego kraju, to ci płacą składki, bo inaczej nie mogą w ogóle brać udziału w spotkaniach, czy konferencjach, czy czegokolwiek. Ale po prostu jeżeli motywacja jest, to płacą, to są elitarne. Natomiast wszędzie indziej to są datki, czy dofinansowania na zasadzie dobrej woli, a to są słabe strony. <7_IDI_E_POIE_Niemcy>

Brak wyraźnego profilu oraz oferty dopasowanej do potrzeb odbiorców jest też zdaniem niektórych z ekspertów przyczyną, dla której część z organizacji przeżywa kryzys.

To to wygląda bardzo źle. Nie wytworzyły się organizacje, które byłyby w stanie zadbać chociażby o, nie chodzi o tradycje, ale o promowanie troszeczkę innej polskości. Promowanie innej jakości tej Polski. <10_IDI_E_POIE_Niemcy>

Jednym z ważniejszych wyznaczników kondycji organizacji, który stale przewijał się w wywiadach z ekspertami jest ich słaba sytuacja finansowa. W zasadzie wszyscy badani zwracali uwagę na ten aspekt ich funkcjonowania. Podkreślali oni, iż brak stabilnych źródeł finansowania powoduje, że organizacje są mniej aktywne i mają kłopoty z podejmowaniem różnego rodzaju przedsięwzięć.

Wśród problemów, które można zdefiniować z pewnością jest problem finansowy. Organizacje generalnie borykają się z różnymi problemami finansowym, to znaczy, nie mają stałego źródła dochodu i względnie przychody organizacji są w większości znanych przypadków bardzo skromne, co też z siłą rzeczy powoduje duże ograniczenia w możliwościach działania. <4_IDI_E_POIE_Niemcy>

Na pewno ważne są środki materialne. (...) Czyli brak środków finansowych powoduje pewnego rodzaju spowolnienie dynamiki działania pewnej organizacji. Nie ma środków pieniężnych, które by napędzały działalność jakąś organizacyjną. <7_IDI_E_POIE_Niemcy>

Słaba kondycja finansowa ma swoje istotne z punktu widzenia organizacji konsekwencje. Jedną z nich jest silna konkurencja między organizacjami.

Jeżeli są środki ograniczone, no to pojawia się naturalna konkurencja. I stąd pewnie te informacje, które niewiele wnoszą: Po co współpracujecie z organizacją, czy panem X, skoro to jest taki i taki, taka osoba, lepiej to róbcie z nami, bo my to zrobimy lepiej. (...) Rywalizacja, współzawodnictwo, konkurencja, raczej to powinno być stymulujące, jak w każdym obszarze życia, natomiast dobrze by było żeby to było rozgrywane wokół ogólnie przyjętych zasad fair play i raczej dążenia do własnej doskonałości, szybszego,



lepszego tempa biegu, a nie podstawiania nogi innemu przeciwnikowi.
<4_IDI_E_POIE_Niemcy>

Inną konsekwencją jest brak możliwości zatrudniania personelu, co z kolei skutkuje słabą profesjonalizacją organizacji.

Nie ma, albo ja nie znam (...) organizacji, które mają pieniądze na zatrudnienie pracowników etatowych. To co było kiedyś w zgodzie, działania 10 pracowników etatowych, to co było chyba, przynajmniej 2 czy 3 bibliotekarz i ktoś jeszcze. Gdy się ma takie osoby, to można od nich czegoś oczekiwać, wymagać, płacić im jakieś stawki, nawet niewielkie. <4_IDI_E_POIE_Niemcy>

Brak środków finansowych to także ograniczenia związane z posiadaniem, wynajmowanie bądź użytkowaniem przestrzeni – zarówno biurowej jak i związanej z organizacją spotkań czy imprez polonijnych.

Wracamy znowu tego pytania o brak miejsc spotkań. Organizacje zazwyczaj nie dysponują własnymi lokalami, nie mając pieniędzy nawet na wynajem lokali.
<4_IDI_E_POIE_Niemcy>

I tak jak na przykład organizacja (...) która nie ma własnego biura (...) nie ma sali, nie ma sali na szkolenia, nie ma biura. To jest moim zdaniem podstawa. (...) Czyli to nie jest w ogóle model, kiedy można profesjonalnie prowadzić jakiegokolwiek działania.
<8_IDI_E_POIE_Niemcy>

Podczas rozmów na temat sytuacji finansowej poza ogólną diagnozą pojawiały się także kwestie szczegółowe dotyczące źródeł finansowania. Wśród najczęściej wymienianych – a także najbardziej problematycznych – źródeł pojawiały się składki członkowskie. Zdaniem ekspertów przychody z tego tytułu w przypadku wielu organizacji są zbyt małe, w części zaś w ogóle nie występują ponieważ organizacje rezygnują z pobierania składek od swoich członków.

Polskie organizacje nie są skłonne, żeby członkowie organizacje płacili składek, nie wiem skąd to się bierze. Ale gros organizacji nie jest w stanie zebrać składek od swoich członków. <7_IDI_E_POIE_Niemcy>

Składki są, ale prawdopodobnie najwięcej składek płacą te organizacje branżowe, czyli prawnicy, lekarze. <6_IDI_E_POIE_Niemcy>

Innym źródłem finansowania, który pojawiał się w wywiadach, a który zdaniem ekspertów ma duży wpływ na ich funkcjonowanie jest realizacja projektów. Z jednej strony projekty dają możliwość sfinansowania pewnych przedsięwzięć zaplanowanych przez organizacje, Z drugiej jednak, mogą mieć na organizację wpływ negatywny, przede wszystkim ze względu na ograniczenie czasowe finansowania i brak ciągłości realizowanych zadań.

Na przykład jeżeli organizacja jest w miarę prężna, może pozyskiwać środki z różnego rodzaju fundacji, czy funduszy. I tymi środkami, powiedzmy sobie realizować swoje cele, czyli projekty naczelne i ewentualnie, jeżeli zostaje tak zwana część na zarządzanie, na koszty własne, to wtedy zostaje jakiś procent, 5%, założmy dla tego projektu, który się realizuje na cele utrzymania czy to pomieszczeń, czy innych kosztów związanych z wyjazdami wspólnymi, integrację takiej organizacji. <7_IDI_E_POIE_Niemcy>



Czyli aktywność bym wiązała też z pojęciem systematyczności, jak systematycznie to jest. Bo jeżeli [organizacje - MN] są determinowane dofinansowaniem, to w pewnym momencie jest bardzo aktywne, a potem się to już kończy i nie jest już aktywne. I, albo organizacja własnym sumptem dalej robi systematycznie to samo, albo jakby produkt znika z rynku. I jak znika z rynku to oczywiście no jakby ludzie zapominają o tym, tak? Bo ludzie jakby przychodzą na chwilę, konsumują i odchodzą, a tutaj jakby ważna jest taka swego rodzaju cykliczność. <8_IDI_E_POIE_Niemcy>

Drugim niezwykle ważnym problemem wpływającym na ogólną ocenę kondycji organizacji jest kwestia członkostwa i zaangażowania członków i sympatyków organizacji. Zdaniem ekspertów Polacy w Niemczech raczej niechętnie angażują się w działalność organizacji, nie chcą być ich członkami a także nie wspierają stowarzyszeń w inny sposób (np. poprzez wolontariat czy też datki).

To znaczy tak, trzeba z góry powiedzieć, że organizacje polonijne zrzeszają tylko ułamek społeczności, czy docierają do ułamka społeczności polskiej tutaj w Niemczech. (...) Oczywiście są prężne struktury przy Polskich Misjach Katolickich i to jest jakby taki największy bym powiedział potencjał organizacyjny Polaków w Niemczech. Natomiast jeśli chodzi o same organizacje, to one są, że tak powiem trafiają do ułamka Polaków. <5_IDI_E_POIE_Niemcy>

Szczerze? Nie sądzę żeby dzisiaj bylibyśmy w stanie zebrać 1000 osób nawet podnajmując gdzieś hale, miejsce spotkania. No chyba, że konsulaty znowu wystąpiłyby znowu w charakterze sponsora biletów i noclegów, no to może wtedy 1000 członków, czy nawet 2000 byśmy zebrali. Może. To jest ogromna słabość. <4_IDI_E_POIE_Niemcy>

[Organizacje – MN] powinny mieć bardziej charakter otwarty i masowy jednak. Mimo wszystko masowy. To jest ta bolączka organizacji, że jakby za mało jest członków, czy osób, które działają. <9_IDI_E_POIE_Niemcy>

W wywiadach ponownie pojawia się wątek organizacji branżowych, które wydają się mieć mniejszy niż inne stowarzyszenia problem z przyciąganiem oraz aktywizowaniem członków. Nie musi się to jednak przekładać na zaangażowanie w szeroko rozumiane problemy polskiej zbiorowości w Niemczech.

To znaczy mamy organizacje różnej wielkości. Największa organizacja znana nam tutaj obejmuje obszary całej Niemiec, nacji wokół też, na terenie całego okręgu czyli Polskie Towarzystwo Medyczne w Niemczech mówi o tym, że zrzesza około 1000 – 1500 lekarzy. (...) Moja refleksja jest taka, czy lekarze zapisujący się do związku branżowego, specjalistycznego, poszukujący chyba jednak przede wszystkim kontaktu w swoim środowisku, czy do budowania swojej kariery i tworzenia jakiś kontaktów społecznych, chyba dlatego przystępują do Polskiego Towarzystwa Medycznego, a nie dlatego, że Polskie Towarzystwo Medyczne współtworzy, czy jest największą organizacją tworzącą kongres organizacji polskich, czy też dlatego, że chcą działać na rzecz szeroko pojętej Polonii. <4_IDI_E_POIE_Niemcy>

Podczas rozmów dotyczących członkostwa w wielu wywiadach poza samą liczebnością organizacji pojawiała się także kwestia wieku członków, a konkretniej procesów „starzenia się” organizacji. I w tym przypadku rozmówcy często wspominali o tym, że jest to zjawisko negatywnie wpływające na kondycję organizmie.



Niestety miałem okazję przez minione 4 lata uczestniczyć w spotkaniach polonijnych, których pomimo daleki jestem od określania siebie juniorem, byłem na około 20 lat młodszy od najmłodszego uczestnika spotkania, pokazuje iż organizacje nie potrafią wypracować modelu przyciągania młodych osób i łączenia ich w pracę organizacji.
<4_IDI_E_POIE_Niemcy>

Głównym wyzwaniem, tak jak to optycznie widać na wszelkich spotkaniach, jest właśnie starzenie się organizacji. Są organizacje młode, choćby Polska Rada Społeczna. Tam są głównie ludzie młodzi. Natomiast te główne organizacje dachowe, czyli Konwent, czy powiedzmy organizacje wchodzące w skład Konwentu. Czy wszystko, co rozumiemy pod hasłem Konwent, czy też Związek Polaków w Niemczech, liderzy powiedzmy z pewnymi wyjątkami raczej należą do starszego pokolenia i nie mają tej siły przyciągania.
<9_IDI_E_POIE_Niemcy>

Poszukując przyczyn takiego stanu rzeczy badani wskazywali na trzy wątki. Po pierwsze, niektórzy zauważali, że ludzie młodzi nie mają czasu czy też możliwości angażowania się. Są oni bowiem „na dorobku”. Dopiero osoby dojrzałe z ustabilizowaną sytuacją zawodową i finansową mogą się aktywniej angażować w działalność polskich stowarzyszeń.

Myślę, że to są starsi głównie. To też trudno jest powiedzieć, to by trzeba było zbadać też od strony socjologicznej, na pierwszy rzut oka pod względem zewnętrznym, to są dla mnie raczej osoby dojrzałe, które się angażują, o już pewnym uzyskanym statusie społecznym, czyli no mówiąc trywialnie, to już są tacy, których stać na kotleta, także mogą po prostu zająć czymś innym. Młodzież się musi dorobić, więc pewnie. To by była taka moja hipoteza.
<5_IDI_E_POIE_Niemcy>

Po drugie, młodzi ludzie wydają się być mniej zainteresowani sformalizowanymi formami aktywności społecznej. Bardziej cenią sobie różnego rodzaju efemeryczne formy organizowania się „na chwilę” i jedynie wokół ważnych dla siebie problemów.

Jeżeli chodzi o osoby młode, tutaj można zaobserwować pewną niechęć, czy brak ochoty do tworzenia utartych struktur, tworzenia statutu, miejsca spotkań, pewnych schematów działań, które taka organizacja zarejestrowana narzuca, prędzej jest też i to też obserwujemy, pewnie dobrze, chociaż w takiej formie aktywności, działania doraźne. Skrzyknięcie się na Facebooku, czy jakiejś innej stronie czy portalu w Niemczech, Polskie Matki w Dortmundzie, czy jakakolwiek strona czy podstrona będzie się nazywała, zrobienie grilla, zorganizowanie jakiegoś spotkania w kawiarni, gdzie znowu spotka się grupa umownych matek małych dzieci, ale mniej ustrukturyzowane działania z długofalową perspektywą.
<4_IDI_E_POIE_Niemcy>

Po trzecie, badani wskazywali także na to, iż dzisiejsi działacze czy liderzy organizacji zarówno nie są w stanie przyciągnąć młodych do organizacji ze względu na brak atrakcyjnej dla nich oferty jak i niechętnie dopuszczają młodych do zarządzania organizacją.

Te kolejne pokolenia, czy kolejne generacje nie widzą potrzeby tego zaangażowania, dlaczego? Dlatego, że przychodzą na zebrania panów amatorów i mają dość. Po pierwszych dwóch, trzech spotkaniach. No bo jeżeli lider opowiada nedorzeczości

i jeszcze każe się uczyć od siebie, no to, no nie, no nikt nie przekona.
<10_IDI_E_POIE_Niemcy>

Czyli słabą stroną jest taka nieumiejętność, czasami nieumiejętność takiego szarmanckiego przekazania pałeczki tym młodym przez starszych.
<8_IDI_E_POIE_Niemcy>

Ostatnim ważnym elementem kondycji organizacji są ich liderzy. W tym wypadku opinie biorących udział w badaniu ekspertów nie są jednoznaczne. Część z nich bowiem zwracała uwagę na fakt, iż to silni liderzy w wielu wypadkach sprawiają, że organizacje są w stanie funkcjonować.

Więc angażują się osoby, że tak powiem z ikrą, które mają jak i potrafią... mają taką pewnie potrzebę też działania, umiejętności działania i mimo czasem krytycznego spojrzenia na szereg z tych działaczy, no to trzeba ich docenić, że im się chce, i że to robią.
<9_IDI_E_POIE_Niemcy>

Jednocześnie silni liderzy stają się z czasem źródłem pewnych problemów. Nie chcąc bowiem, lub nie mogąc, ustąpić ze stanowiska po wielu latach funkcjonowania wypalają się i zamiast stanowić atut organizacji zaczynają być dla nich obciążeniem

Ci, którzy założyli organizacje albo zostali wybrani i prowadzą ją w miarę dobrze zostają prezesami w sposób ciągły, czyli z wyborów na wybory i w pewnym momencie kondycja tego lidera, która może być spowodowana nie tylko znużeniem, ale stanem zdrowia, czy brakiem pieniędzy, bo to jest zawsze związane z tym, że trzeba pewne rzeczy wyłożyć, trzeba wyłożyć swój czas i trzeba wyłożyć też pieniądze bo jeżeli się nawet gdzieś dojeżdża, to trzeba zapłacić za benzynę. Więc właśnie kondycja tych liderów, jeżeli poupada, czy obumiera, to również na tym cierpi, albo wprost proporcjonalnie organizacja. <7_IDI_E_POIE_Niemcy>

Jeśli są organizacje, które się opierają na takich jednoosobowych lokomotywach, no to to jest pewne zagrożenie dla organizacji, bo siłą rzeczy taka organizacja może śmiercią, czy odejściem z jakiegokolwiek innego powodu, ta organizacja może przestać jakby działać. <9_IDI_E_POIE_Niemcy>

II.2. Postrzeganie roli polskich organizacji imigranckich w Niemczech wśród ekspertów

Ocena roli polskich organizacji w Niemczech dokonana przez badanych ekspertów nie jest jednoznaczna. Dominują opinie krytyczne związane z przekonaniem, iż rola jaką one pełnią jest niewielka. Często w tym kontekście badani używali takich sformułowań jak „niewidoczność”.

Próbują uczestniczyć w życiu takim tym polityczno-społecznym, ale nie zawsze są widoczne. <6_IDI_E_POIE_Niemcy>

Niewidoczne. One są niewidoczne, chciały być widoczne. <7_IDI_E_POIE_Niemcy>

Ta niewidoczność w wielu wypadkach odnosiła się do nieobecności w niemieckim dyskursie publicznym, do braku zdolności do skutecznego zabierania głosu w ważnych dla polskiej społeczności kwestiach, czy też kwestiach kluczowych z punktu widzenia



toczących się w Niemczech debat publicznych, np. dotyczących migracji i integracji migrantów.

Organizacje polonijne nie biorą udziału w debatach, które mogłyby wykraczać poza Polonię. (...) W Niemczech dominującym tematem ostatnich półtora roku w polityce wewnętrznej, tematem też obecnym w Unii Europejskiej bardzo silnie, jest kwestia podejścia do imigrantów. Proszę znaleźć, albo pokazać jedną publikację, w której jedna z czołowych, dachowych, jakichkolwiek organizacji polonijnych odniosła by się do kwestii jak radzić sobie z imigrantami, jest to dość naturalne, by organizacje zrzeszające imigrantów sprzed 20 – 30 lat, które mają pewnego rodzaju bagaż doświadczeń, które mogą spożytkować, dzieląc się tym, czy to z władzami samorządowymi, czy to z samymi przedstawicielami tych obecnych imigrantów. Totalne milczenie. Jest pytanie co stoi za tym milczeniem. Niechęć? Czy raczej słabość? <4_IDI_E_POIE_Niemcy>

Ta obecność jest śladowa i związana jest moim zdaniem z brakiem kompetencji, jeżeli chodzi o profesjonalną, profesjonalny PR. To jest zdecydowanie pięta achillesowa. Podstawowym błędem organizacji polonijnych, pod względem PR-owskim jest to, że ich PR nakierowany jest na Polskę, a nie na Niemcy. I trudno jest im wytłumaczyć, że to, że oni wystąpią w telewizji Polonia i skrytykują Rząd Niemiec jest niczym w porównaniu z jednym zdaniem, które by się ukazało we Frankfurter Allgemeine czy w jakimś innym niemieckim medium. Także to jest moim zdaniem, sprawia, że te organizacje są tutaj niewidoczne, nie istnieją w przestrzeni medialnej. (...) Myślę, że byłoby zainteresowanie, szczególnie, widać to na przykładzie innych narodowości, czy grup imigrantów w Niemczech. Na przykład społeczność turecka, która ma swoje organizacje dachowe, jeżeli jest tylko jakiś temat dyskutowany w przestrzeni publicznej, to natychmiast organizacje wydają oświadczenia prasowe, które są cytowane w głównych mediach niemieckich. Są określone osoby, które są twarzami tych organizacji i one funkcjonują w przestrzeni publicznej. No niestety, tak jak bardzo cenię moich przyjaciół [działaczy polskich organizacji – MN], ale niestety poza wąskim gronem ludzi, którzy się tutaj zajmują tymi sprawami oni są nierozpoznawalni w niemieckich mediach. <5_IDI_E_POIE_Niemcy>

Niewidoczność i brak efektywnej komunikacji z niemiecką opinią publiczną przekłada się także, zdaniem niektórych badanych, na zdolność do pełnienia funkcji rzeczniczych. W tym kontekście ponownie pojawiają się organizacje branżowe, które – jako lepiej, czy też skuteczniej zorganizowane – mają większe możliwości, jeśli chodzi o reprezentowanie swoich członków.

Myślę, że generalnie są mało skuteczne i mało reprezentują. Ich reprezentacja ogranicza się do pewnych wąskich kręgów, głównie branżowych: Polskie Towarzystwo Medyczne reprezentuje polskojęzycznych lekarzy, czy dentystów w Niemczech i myślę, że oni dla tej wąskiej grupy robią to dobrze. Natomiast trudno mi jest, jest to ogóle nie porównywalne z reprezentacją jaką mają Turcy, czy choćby Centralna Rada Żydów, która, wybór prezydenta Centralnej Rady Żydów jest obserwowany niemal tak jak wybór przewodniczącego jakiejś partii, może nie tej głównej, ale jednej z zielonych, czy kogoś takiego. Także to jest w ogóle nieporównywalne. <5_IDI_E_POIE_Niemcy>

Niektórzy z ekspertów krytykowali także niewielkie, ich zdaniem, możliwości organizacji jeśli chodzi o systemowe organizowanie pomocy dla polskich migrantów.

Zwracali oni uwagę, iż organizacje socjalnych lub samopomocowych jest bardzo niewiele i działalność taka większości organizacji w ogóle nie interesuje, choć była bardzo przydatna z punktu widzenia polskiej zbiorowości.

I tu dochodzimy do punktu: W czym pomogą, w czym mogłyby może polskie organizacje troszkę więcej aktywności przejawiać. Kwestia ta tak zwana samopomocowa. Polacy przyjeżdżający tutaj czy to ze słabą, czy żadną znajomością języka, nie do końca odnajdujący się w nowych realiach biurokracji z rzeczy, które trzeba tu załatwiać, ot tak zwanej papierkowej strony, nie do końca potrafiący się czasami odnaleźć w funkcjonowaniu w nowym kraju, w nowych realiach. Ktoś, kto troszkę poprowadzi, powie jak wypełnić wniosek o zasiłek opiekuńczy, kindergeld, na dziecko, czy zasiłek mieszkaniowy, jeżeli taki przysługuje. Powie gdzie nie wiem, jest organizacja wspomagająca w szukaniu pracy, jak do tego tematu podejść, gdzie szukać, ta samopomoc, wsparcie troszkę w większości organizacji nie ma jej. To, to są kwestie znowu zbyt małej partycypacji w takich przyziemnych sprawach. <4_IDI_E_POIE_Niemcy>

Jednocześnie część z badanych uważa, że organizację pełnią ważną rolę. Dla niektórych z rozmówców można mówić nawet o wielu funkcjach przez nie pełnionych.

Pewnie rola integracyjna, integrują część środowiska polonijnego. (...) Część organizacji prowadzi na przykład nauczanie języka polskiego, a więc propagują język polski, to też jest ważna funkcja. No i siłą rzeczy jest też funkcja reprezentacji wobec na przykład władz niemieckich. Już nie mówię o organizacjach dachowych, ale czasem na poziomie właśnie gmin, samorządów... czasem po stronie niemieckiej też im zależy żeby mieć partnera do rozmowy, no i tutaj taką rolę organizacje polonijne czasem jedyne reprezentanta Polonii odgrywają. Czasem wręcz są dyplomatami Polski w tych mniejszych miejscowościach. <9_IDI_E_POIE_Niemcy>

Myślę, że one pełnią ważną funkcję integracyjną dla tych ludzi, którzy chcą, szukają możliwości integracji ze środowiskiem (...). Myślę, że one pełnią też dobrą rolę jeśli chodzi o kulturę polską. (...) Trzecia rola, która jest oczywiście pozytywna, to jest reprezentacja polityczna, jest na przykład bardzo prężna grupa tu na terenie Nadrenii Westfalii nauczycielek języka polskiego, która z kolei jako jedna z nielicznych organizacji polonijnych w Niemczech umie profesjonalnie rozmawiać z niemieckimi politykami. <5_IDI_E_POIE_Niemcy>

Wśród bardziej szczegółowo omawianych ról pełnionych przez organizacje należy przede wszystkim wymienić te, które skierowane są do wewnątrz polskiej społeczności. Bez wątplenia często wymieniana była funkcja integracyjna, rozumiana tu nie jako integracja ze społeczeństwem niemieckim ale raczej jako integracja wewnętrzna – w obrębie polskiej zbiorowości w Niemczech.

Czyli z reguły te, które rzeczywiście się zajmują integracją środowiska i organizują czy to koncert, czy jakąś imprezę, na którą zapraszają wszystkich, no to ich widać. <7_IDI_E_POIE_Niemcy>

Część badanych zauważa, że organizacje pełnią także rolę rozrywkową, organizują czas polskiej zbiorowości. Warto jednak zwrócić uwagę, że w niektórych z tych wypowiedzi pobrzmiewa nuta ironii wskazująca, że zdaniem badanych jest to cel mało ambitny.

Pewnie pełnią jakąś, to nie jest powiedziane, że pełnią, dlatego, że jak mówię, jeżeli organizacja ma swój cel, to dla Polaka, który jest zainteresowany pływaniem, strzelaniem, śpiewaniem, tańcowaniem, to na pewno spełnia ten cel. On idzie i w tej organizacji znajduje siebie i swoje zainteresowania, te zainteresowania na pewno są ciekawe. <7_IDI_E_POIE_Niemcy>

W: A jak byś powiedziała, że jaką w ogóle rolę pełnią polskie organizacje tutaj?

R: Rozrywkową. (...) Jeżeli ja mam na przykład Związek Polaków w Niemczech, który organizuje zazwyczaj wielkie bale i wielkie festyny, i dożynki, to to jest dla mnie rozrywka. To jest dla mnie tworzenie klienta - odbiorcy, który jest nastawiony na konsumpcję. To w ogóle nie służy polskości moim zdaniem, to przyciągnie ci oczywiście jakiegoś Ziutka, który przyjechał z żoną i spłodził tutaj dziecko, tak? Ale on przyjedzie, wypije piwo, pobawi się z dzieckiem i pojedzie do domu. (...) To jest po prostu pompownicza chałtura folklorystyczna. <8_IDI_E_POIE_Niemcy>

Innym wątkiem pojawiającym się w wywiadach było nauczanie języka polskiego, które postrzegano jako ważną funkcję organizacji.

Pojedyncza osoba, chociażby dobrze zorganizowana, nie byłaby w stanie w żaden sposób utrzymać świadomości chociażby potrzeby nauczania języka polskiego, poza systemową. Ja wszystko sprowadzam do języka. Dlaczego? Dlatego, że to jest bardzo ważna część integracji. No i bardzo ważna część pozostałości po nas. To jest część, która świadczy o tym, że jesteśmy Polakami i nawet jak nasze dzieci są, nie wiem, mają, posiadają tylko jeden paszport, paszport niemiecki, ale uczą się tego języka polskiego, to to jest kontynuacja tego, o co nam naprawdę chodzi. Język jest podstawą. <10_IDI_E_POIE_Niemcy>

Z nauczaniem języka polskiego łączy się jeszcze jedna funkcja – związana z afirmacją kulturową, czy też podtrzymywaniem polskiej tożsamości narodowej. Choć czasami badani krytycznie postrzegali sposób w jaki organizacje realizują tę funkcję, to jednak uważali oni, iż ich rola w tym zakresie jest bardzo ważna.

Nie zależy nam na tym by osoby tu mieszkające wyzbyły się polskości, lecz były świadome tego skąd pochodzą, znały język, przekazywały go kolejnym pokoleniom, znały historię i kulturę. I do pewnego stopnia organizacje wypełniają tę rolę i wypełniać powinny. Możemy tak jak część środowiska czasami zżymać się na siebie, że folklor, no ale jest to forma polskości. Ten zespół w strojach krakowskich, czy łowickich śpiewający piosenki ludowe jest formą polskości. Formą polskości jest dostęp czy znajomość języka polskiego i naszej historii. W tej roli organizacje chyba jeszcze najlepiej się sprawdzają, chociaż też mogłoby być to jeszcze szerzej realizowane. <4_IDI_E_POIE_Niemcy>

II.3. Percepcja stopnia zorganizowania polskich organizacji imigranckich w Niemczech wśród ekspertów

Stopień zorganizowania polskich organizacji w Niemczech był przez ekspertów analizowany w dwóch wymiarach. Po pierwsze, zwracali oni uwagę na kwestię współpracy (lub też jej braku) między organizacjami. Po drugie, padały także opinie dotyczące tzw. organizacji parasolowych oraz oceny ich funkcjonowania.

W przypadku kwestii współpracy część z badanych twierdziła, że można mówić o dobrej współpracy – przynajmniej między niektórymi organizacjami. Podawali oni konkretne przykłady takiej dobrej, harmonijnej kooperacji.

Dużo jest też pozytywnego, można powiedzieć o małych organizacjach, które są często mało znane. Powiedzmy, jeśli się nawet tutaj we wschodnich Niemczech, wyjrzy poza Berlin to można wiele pozytywnych przykładów... Jestem pod wrażeniem Drezna. Tam jest taka nieduża organizacja, się nazywa Polonia-Dresden e.V, która... działają tam głównie panie, które przeważnie czasem mają nawet trójkę, albo czwórkę dzieci. Natomiast nie zauważyłem żeby się w jakimkolwiek momencie, przynajmniej na zewnątrz tego nie pokazują, że... nie widziałem ani konfliktów między nimi. To, czym się zajmują to są ważne kwestie dla... prowadzą szkółkę polonijną razem z Polską Misją. To też się bardzo świetnie, dobrze sobie radzą. Współpracują z Muzeum Kraszewskiego. Inicjują projekty kulturalne. Biorą udział w festynach międzykulturowych. (...) To jest taki przyjemny obraz aktywnej działalności, gdzie nie działa tylko jedna osoba, a jest właśnie taka sie... nieduża, bo nieduża, nieduża też jest Polonia, ale jest tam sieć kontaktów. <9_IDI_E_POIE_Niemcy>

Są przejawy bardzo dobrej i intensywnej współpracy i ja zawsze, może nie zawsze, ale częstokroć podkreślam, że na naszej mapie okręgu konsularnego takim przykładem dobrej współpracy jest miasto Darmstadt, 200 tysięczne niemieckie miasto, w którym funkcjonuje kilka organizacji zrzeszających Polonię, ale nie tylko. (...). Kilka organizacji dobrze ze sobą współpracujących, organizacje przenikające się, jak to często ma miejsce członkami, bo jedna specjalizuje się bardziej w kulturze wysokiej, jeżeli możemy to tak określić, inna w dostępie w promocji języka polskiego, trzecia wreszcie tej tradycyjnie pojętej kulturze i folklorze, do tego obok usytuowany [Deutsches Polen Institut - MN], także dość silne zainteresowane Polską. <4_IDI_E_POIE_Niemcy>

Inni jednak byli bardziej krytyczni i zwracali uwagę na takie negatywne zjawiska jak brak współpracy czy częste konflikty – zarówno między organizacjami, jak i wewnątrz samych organizacji. W wypowiedziach pojawiają się takie sformułowania jak walka o władzę, czy też podziały, które z nich wynikają. Ekspertki zwracają także uwagę, iż konflikty wyraźnie osłabiają organizacje, ograniczają ich aktywność.

Pewną słabością są duże podziały. (...) Jeśli te podziały jakby przeradzają się czasem w zwalczanie się, podchody, czy tego typu, to osłabia to wszystkich, i mam wrażenie, że wielu działaczy sobie z tego jakby nie zdaje sprawy, że to jest jakby taki miecz obosieczny. To byłby... więc podziały są OK, natomiast jakby sposób funkcjonowania, czy przykładania zbyt dużej roli do tych podziałów, czy jakieś animozje, jest bardzo negatywne. <9_IDI_E_POIE_Niemcy>

W: A czy między organizacjami występują jakieś takie napięcia?

R: Tak. Cały czas. (...) One się biorą przede wszystkim z chęci posiadania władzy. (...) Dlatego są konflikty. Bo one wynikają z jakiegoś takiego podejścia do organizacji, jako do posiadania czegoś, nie wiem, raz nadanego. Dla mnie jest to nie do pojęcia, niezrozumiałe i śmieszne. (...) To jest wiesz, kwestia dwóch lat i za chwilę widzisz, że organizacja się rozpada. Dlaczego? No bo ten, co stoi, co został wybrany do władzy, no widzi to inaczej niż ten, który też chciałby mieć tą władzę. I się zaczyna ćwiartkowanie tych organizacji. <10_IDI_E_POIE_Niemcy>



Ciekawym wątkiem, który pojawiał się w niektórych wypowiedziach ekspertów na temat konfliktów między organizacjami jest kwestia tarć międzypokoleniowych, które można obrazowo opisać jako starcie „starych” z „młodymi”.

Jeżeli te osoby ze starszej Polonii powiedzą - ja wiem lepiej, ja tutaj już jestem 20, 30, 50 lat, a ty się nie znasz - to wiadomo, że ta osoba jakby idzie swoją drogą żeby udowodnić tak zupełnie po polsku, co ja nie potrafię. I najczęściej to wychodzi, najczęściej paradoksalnie ta polaryzacja prowadzi do tego, że ta młodsza osoba jest tak zaparta (...) że to robi. Ale to nie służy jakby takiemu zbliżeniu tych obu grup. <8_IDI_E_POIE_Niemcy>

Te starsze [organizacje], które są jakoś uznane przez Polskę z kolei nie uznają tych nowych. <8_IDI_E_POIE_Niemcy>

Jeśli chodzi o ocenę funkcjonowania organizacji parasolowych to również pojawiały się sprzeczne opinie. Część z badanych pozytywnie oceniała fakt istnienia takich struktur, podkreślając, że tego typu współpraca jest ważna i potrzebna.

Są struktury dachowe, które ze sobą współpracują. Można różnie patrzeć i oceniać pozytywnie, negatywnie te struktury. Natomiast są. To jest jakaś wartość. W pewnym sensie, mniej lub bardziej te struktury mają swoje odbicie w terenie, a więc jakby reprezentują też różne części i regiony Niemiec, mniej lub bardziej dobrze, czy udolnie lub nieudolnie, ale są i jakby ciężko to podważyć. (9_IDI_E_POIE_Niemcy)

Przeważają jednak opinie krytyczne. Przewija się w nich wątek kryzysu najważniejszej dotąd organizacji parasolowej, lub też jak mówi się w tradycji niemieckiej dachowej – Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech. Organizacja ta, mimo swojej początkowo dość silnej pozycji, w ostatnich latach znacznie osłabła.

Z mojego punktu widzenia, a obserwuję rozwój tej problematyki od powiedzmy połowy lat 90. no to widzimy konsolidację, która zaczęła się w połowie lat 90. z inicjatywy (...) ówczesnego ambasadora Andrzeja Byrta. Ta konsolidacja trwała gdzieś do roku 2004-2005, po czym w ostatnich latach, w związku z rozpadem konwentu obserwujemy proces odwrotny. Czyli raczej dekompozycji organizacji polonijnych jako struktury dachowej, co związane jest też z różnymi ambicjami personalnymi w kierownictwach tych organizacji i pozbawia niestety Polonię takiego jednego silnego głosu. Następuje jakby atomizacja tych struktur, co w moim odczuciu nie jest dobre i nie służy interesowi żyjących tutaj Polaków. <5_IDI_E_POIE_Niemcy>

Głównym powodem kryzysu Konwentu miały by być konflikty – zarówno wewnątrz samego Konwentu, jak i ataki z zewnątrz, ze strony innych organizacji podważających legitymizację Konwentu do reprezentowania zbiorowości polskiej w Niemczech.

Ta mam wrażenie, że ta współpraca jest trudna, że jednak widać to było na przykładzie Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech, że ambicje poszczególnych liderów rozsądziły tę strukturę. Zabrakło tyle rozsądku i szacunku dla wyższego dobra jakim jest mówienie jednym głosem i dlatego właśnie te struktury się rozpadły. Moje wrażenie jest, że każdy sobie rzepkę skrobie i tej współpracy jest mało. I ona jest trudna. (5_IDI_E_POIE_Niemcy)

Z drugiej strony można widzieć powiedzmy porozumienie Konwentu i Związku Polaków Niemczech jako sukces, tylko jest z drugiej strony też wiele podmiotów, które podważają



jakby legitymację czy to Konwentu czy Związku i to, co najciekawsze jest, jeśli byśmy tak politycznie popatrzyli i ze strony prawicowej i ze strony lewicowej są czasem pod adresem tych samych osób i instytucji zarzuty właśnie podważające legitymację.
<9_IDI_E_POIE_Niemcy>

III. Miejsce polskich organizacji imigranckich w otoczeniu instytucjonalnym i organizacyjnym Niemiec

III.1. Postrzeganie relacji polskich organizacji imigranckich z instytucjami niemieckimi wśród ekspertów

W swoich wypowiedziach na temat relacji polskich organizacji z instytucjami niemieckimi badani eksperci poruszyli dwa istotne wątki. Z jednej strony mówili oni o tym w jaki sposób same organizacje podchodzą do takiej kooperacji, z drugiej zaś opisywali w jaki sposób niemieckie instytucje, szczególnie zaś niemiecka administracja publiczna, podchodzą do takiej współpracy.

W tym pierwszym przypadku opinie badanych były raczej negatywne. Zwracali oni uwagę na fakt, iż same organizacje nie są aktywne w relacjach z niemieckimi instytucjami. Podkreślano, że organizacje albo nie chcą, albo nie mogą skutecznie wpływać na niemiecką administrację i tym samym nie są w stanie osiągać ważnych dla siebie celów.

Polonia się nie przypomina mówiąc: Co Pan Pełnomocnik mógłby dla nas zrobić? Względnie: Czy można by liczyć na wsparcie w takiej czy innej sprawie.
<4_IDI_E_POIE_Niemcy>

To nie jest problem biurokratyczny, to jest problem bardziej technokratyczny. To znaczy, nie możemy oczekiwać, że biurokrata odczyta nasze myśli i zrobi pierwszy krok. Nie, istotą właśnie takich systemów jest to, że je trzeba zmuszać do działania i tu są właśnie potrzebne te organizacje i potrzebny jest nacisk oddolny, to musi być nacisk inteligentny. (...) Władze niemieckie z mojego doświadczenia, a jestem już tutaj prawie 30 lat, są nastawione przyjaźnie do Polaków i pomagają tylko tam, gdzie jest oczywiście partner do rozmowy, gdzie jest swojego rodzaju też zainteresowanie. <5_IDI_E_POIE_Niemcy>

Oczywiście takie opinie nie oznaczają, że wszystkie polskie organizacje są bierne w relacjach z niemieckimi partnerami. Badani wskazywali także na przykłady dobrej kooperacji.

Jest kilka organizacji, które współpracują czy poszukują dróg współpracy z instytucjami.
<4_IDI_E_POIE_Niemcy>

To wszystko też zależy od Landu i organizacji. Czyli są takie, które sobie lepiej radzą w tych kontaktach, szczególnie na przykład, ale tych lokalnych, na przykład Rodło ma kontakty teraz konkretne, z tymi te takie organizacje gminne, które współfinansują remont Domu Polskiego. Czyli niektóre organizacje takie ogólne mają lepsze kontakty, a również takie powiedzmy branżowe, nauczycieli i pedagogów języka polskiego mają kontakty z administracją tą szkolną. <6_IDI_E_POIE_Niemcy>

Jak wynika z analizy wypowiedzi taka dobra kooperacja jest pochodną kilku czynników. Po pierwsze, woli niemieckich partnerów. Po drugie, woli samej organizacji, po trzecie,



umiejętności organizacji związanych np. z przygotowywaniem wniosków o wsparcie finansowe. Ten ostatni wątek szczególnie często przewijał się jako czynnik utrudniający współpracę.

Natomiast nadal brakuje takiej wiedzy, co mamy dać Niemcom, żeby oni nam coś dali. Czyli jakby kondycja byłaby lepsza, gdyby na początku dać na rozruch tym ludziom trochę szkoleń, trochę wiedzy i wsparcia takiego, takiej akceptacji dla tego, co robią, dobrego słowa, żeby potem mogły korzystać z nieograniczonych możliwości, jakie dają Niemcy. W Niemczech jest setki o ile nie tysiące fundacji, które finansują różne rzeczy i niestety organizacje polonijne nie wiedzą, że mogą napisać projekt, który i tak im częściowo Biuro i przez to przyciągasz młodszych... Oni tego nie wiedzą. Oni jakby funkcjonują prekaryjnie.
<8_IDI_E_POIE_Niemcy>

Z tego co mogłem zaobserwować, tam gdzie jest kompetencja i umiejętność odpowiedniego obchodzenia się z polityką i władzami niemieckimi, tam też jest pozytywna reakcja. (...) Miałem możliwość obserwowania i takich i takich przypadków, czyli z jednej strony mamy nasze nauczycielki języka polskiego w Nadrenii Westfalii, które potrafiły świetnie lokować i ich starania zostały uwieńczone sukcesem. Z drugiej strony mamy na przykład grupę ludzi, którzy wojują z Jugendamtami to są jakby skrajne przypadki, gdzie też jak Pan dobrze wie, jeśli chodzi o Jugendamty, to są nieszczęścia rodzinne i tam grają ogromne emocje i politycy nie powinni się w to mieszać i z tego wychodzą różne, wprost historyczne akcje mediów w Polsce.
<5_IDI_E_POIE_Niemcy>

To jest tak samo jak u nas, jak się chce dostać dofinansowanie, to trzeba wypełnić jakiś wniosek konkretny, podać danej i tak dalej. Tutaj też są problemy z tymi wnioskami.
<6_IDI_E_POIE_Niemcy>

Opisy podejścia niemieckich instytucji do polskich organizacji są zróżnicowane. Należy odnotować, iż część z nich miała charakter pozytywny, ewentualnie neutralny. Badani wskazywali w takich wypadkach na to, iż instytucje niemieckie są przyjaźnie nastawione do Polaków i ich organizacji. Niekoniecznie jednak musi to oznaczać, że są jednocześnie proaktywne. Przeciwnie eksperci uważają, że są raczej reaktywne.

Widzę, że władze niemieckie odnoszą się do społeczności polskiej przyjaźnie, ale jak każda biurokracja reagują tylko wtedy, kiedy jest nacisk.
<5_IDI_E_POIE_Niemcy>

Inni badani wskazywali, że polskie organizacje są traktowane przez niemieckie instytucje, tak jak wszystkie inne stowarzyszenie imigranckie – neutralnie.

Normalne, takie same jak każdego innych organizacji. Nie mają przywilejów i nie mają jakiś [trudności - MN]. Czyli praktycznie rzecz biorąc, jak się organizacja chce zarejestrować, to się rejestruje, jeżeli chce złożyć dofinansowanie na swoje jakieś cele, to składa. To ja mówię, że są różne ośrodki dofinansowania. Chociażby miasto ma takie na cele integracji i jeżeli chcielibyśmy zrobić jakąś imprezę integracyjną, gdzie zapraszamy innych, obcokrajowego, innych organizacji, czy tureckie, czy jakieś inne mają swoją nację, to pewnie dostalibyśmy te pieniądze i dostajemy, tylko, że po prostu no, tym myśmy się nigdy nie zajmowali jako organizacja.
<7_IDI_E_POIE_Niemcy>

Jednak obok opinii pozytywnych, czy neutralnych pojawiały się także wypowiedzi świadczące o negatywnych ocenach postawy niemieckich instytucji wobec polskich organizacji. Można w nich zauważyć próby opisanie relacji między organizacjami



polskimi a instytucjami niemieckimi w kategoriach gry, w której silniejszą pozycję zajmują te ostatnie.

Oni doskonale wiedzą jak my funkcjonujemy, oni doskonale zdają sobie z tego sprawę, że jesteśmy słabi. Sami nie muszą uruchamiać mechanizmów obronnych. Oni mają instynkt. Ty myślisz, że te państwo, to jest państwo tak zorganizowane, słuchaj, że ono ma alternatywę na najbliższe prawdopodobnie 100 lat wobec Polski. I myślę, że my nie jesteśmy kompletnie dla Niemców, jako organizacje społeczne zagrożeniem.
<10_IDI_E_POIE_Niemcy>

Niemcy mają często taki strukturalny brak zaufania do organizacji polskich (...) dlatego mówią też - my mamy swoje struktury w postaci (...) Caritas, czy Diakonie, które również mają jakby osoby polskojęzyczne, ale nadal w zbyt małym stopniu, które doradzają Polakom (...). To nie są miejsca, gdzie ta polskość może być jakby kontynuowana, gdy się wychowuje narybek, czy w jakiś sposób przekazuje się tradycje Polaków w Niemczech, czy mówi się, co warto zobaczyć polskiego. <8_IDI_E_POIE_Niemcy>

Ważnym wątkiem w wypowiedziach negatywnie oceniających postawę instytucji niemieckich jest kwestia Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17.06.1991 r. i jego realizacji przez stronę niemiecką. Eksperci w wielu wypadkach negatywnie oceniali zarówno podejście niemieckich instytucji do tego w jaki sposób niemieckie instytucje wywiązują się z jego zapisów, co w wielu wypadkach ma wpływ na ich relacje z organizacjami. Dotyczy to szczególnie finansowania działalności kulturalnych polskich organizacji (które oceniane jest jako zbyt niskie) oraz nauczania języka polskiego jako ojczystego w szkołach niemieckich.

Uważam, że ta pomoc finansowa Niemiec, niemieckiego państwa jest za niska. I nieadekwatna jakby do potrzeb i aspiracji organizacji. Mówimy tutaj o 300 000 euro rocznie, które przyznajemy na działalność kulturalną, medialną organizacji polonijnych i to jest zdecydowanie za mało. Tych pieniędzy powinno być więcej, poza tym moim zdaniem, strona niemiecka nie do końca się wywiązuje z postanowień traktatowych, które jakby zakładały symetrię we wspieraniu mniejszości niemieckiej w Polsce i polskiej społeczności w Niemczech. Także tutaj widzę tę dysproporcję. <5_IDI_E_POIE_Niemcy>

My chcielibyśmy, przy czym jak my mówimy, że chcielibyśmy dodatkowo język polski, to mówią nam: No tak, to wtedy inni zachcą. Na co my mówimy: Ale jest u nas traktat. Nie macie Państwa traktatu z Turcją, nie wiem z Jugosławią była, Chorwacją, Serbią i tak dalej. No i dopiero wtedy usiłujemy wskazywać. Czyli oni traktują jako jedną z grup, które przyjechały. Trzeba dopiero uświadamiać, że Turcy się nie mogą powołać o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, no bo nie są sąsiadami, tak. <6_IDI_E_POIE_Niemcy>

Generalnie ten traktat, przynajmniej to 25-lecie nic nowego nie wniosło. Poza tym, że wszyscy się cieszą, że istnieje i nie są rozwiązane, więc to największy sukces. Jakiś rzeczy dodatkowych nie ma. Największy profit z tego ma oczywiście strona niemiecka w Polsce, tam mają profit bez końca bo dostają duże dotacje, utworzone mniejszość niemiecką, która znów wpisała się szybko w inną zupełnie grupę, że tak powiem chronioną i dofinansowywaną. Ale ten traktat umożliwił jej to, że dostaje dobre finanse. Natomiast u nas, no bez zmian. (...) Podobnie jest, że jeżeli nie jesteśmy mniejszością, nie dostajemy też żadnych pieniędzy z tego tytułu, żeby tutaj na jakiś parę kulturalnych wydarzeń dostać



300 000 euro na całe Niemcy, no to też jest cząsteczka. Przy czym, jeszcze muszę powiedzieć, że definicja tego funduszu 300 000 na sprawy kulturalne jest taka, że chodzi o to, że on ma pewne sprawy polskie pokazywać. Jeżeli jest organizacja niemiecka, która chce pokazać polski aspekt na przykład historyczny, czy czegoś innego, czy zrobić jakiś film pod tytułem, że w danym mieście mieszka tyle i tyle Polaków, a to jest organizacja niemiecka, to też może się ubiegać i może dostać, może zrobić nawet lepszy projekt. <7_IDI_E_POIE_Niemcy>

W wypowiedziach pojawił się także ważny wątek pełnomocników ds. Polonii ulokowanych przy władzach poszczególnych krajów związkowych. W większości wypadków byli oni oceniani raczej negatywnie – jako bierni w relacjach z organizacjami.

I to wszystko zależy od pełnomocników. Tak jak mówię, my przejeździliśmy wszystkie Landy, rozmawialiśmy z każdym pełnomocnikiem, z każdym przedstawicielem rządu landowego i to wszystko zależało od danego Landu. Część tych pełnomocników to nawet się nie orientowała jakie są organizacje polonijne tam u nich, dla nich było ważne, że jest spokojnie, nie ma żadnych tam problemów. A część jest takich bardziej pro aktywnych, na przykład pan Klute, przy czym on tam działa w ramach innego Ministerstwa Integracji, też ma inne cele. Bo na przykład gdy my jeździmy, to wszyscy mówią: Nie ma problemu z Polakami, dobrze się integrują. My powtarzamy, że to nie na tym polega, że dobrze się integrują. Ale nam chodzi o zachowanie polskości, te związki z Polską. I często powtarzają: Nie skarżą się, nic nie piszą. <6_IDI_E_POIE_Niemcy>

Też pewnie to, że w określonym miejscu i czasie pojawiają się pewni ludzie powiedzmy, którzy bardziej są przychylni. Pan Klute na przykład. W innych landach są ci Pełnomocnicy do Spraw Współpracy z Polonią powołani, którzy czasem mam wrażenie, (...) ale chyba tylko się modlą o to żeby przypadkiem gdzieś tam ten tytuł, że są też do Spraw Współpracy z Polonią, żeby tego nie pokazać, żeby przypadkiem nikt się do nich... nie zapukał, bo im dodano po prostu ten tytuł, a są szczęśliwi też, że nikt do nich nie puka i nikt ich nie... <9_IDI_E_POIE_Niemcy>

III.2. Percepcja relacji polskich organizacji imigranckich z innymi organizacjami pozarządowymi aktywnymi w Niemczech wśród ekspertów

Wypowiedzi ekspertów na temat relacji polskich organizacji z innymi organizacjami pozarządowymi aktywnymi w Niemczech sugerują, że nie są one szczególnie rozwinięte. Szczególnie dotyczy to współpracy z naturalnym, zdawałoby się, partnerem, czyli innymi organizacjami imigranckimi. Kooperacja taka, jeśli w ogóle, pojawia się przede wszystkim na szczeblu lokalnym i realizowana jest przez niewiele organizacji.

I tak i nie. To jest na tej samej zasadzie, czy lekarz z lekarzem współpracuje? Jeden ma swoją praktykę i drugi ma swoją praktykę, więc każdy praktykuje swoje cele. Jeżeli są cele zbieżne, że jeden lekarz wysyła do drugiego, bo jest specjalistą, to tak i to co się zdarza, jak przykładowo w [nazwa miejscowości – MN] jest organizacja czeska (...), która nas chętnie zaprasza na swoje wszystkie imprezy, a my z kolei ich zawsze witamy serdecznie na naszej sztandarowej imprezie, więc to jest na pewno taka współpraca. <7_IDI_E_POIE_Niemcy>

Przeważały jednak opinie, że takiej współpracy brak, lub też badani mówili, iż nie mają wiedzy na jej temat co samo w sobie również może być traktowane jako wskaźnik raczej mało rozwiniętej kooperacji.

Nie słyszałem i też wydaje mi się to dość dziwne. <5_IDI_E_POIE_Niemcy>

Szczerze mówiąc nie wiem, nie wiem czy jest taka współpraca. (...) Nie mam takiej wiedzy jak to wygląda. <6_IDI_E_POIE_Niemcy>

Mało jest tego typu kontaktów. <9_IDI_E_POIE_Niemcy>

Jednocześnie badani zwracali uwagę na fakt, iż brak takiej współpracy sprawia, że możliwości organizacji są ograniczone – tracą one bowiem zdolność do budowania koalicji, które są w stanie osiągać wspólnie założone cele. W wypowiedziach ekspertów pojawiał się przykład berlińskiej Polskiej Rady Społecznej, która dzięki bardziej otwartej na współpracę postawie łatwiej osiąga różnego rodzaju cele.

Na przykład w urzędzie kanclerskim odbywają się od czasu do czasu takie szczyty, to się nazywa szczyt migracyjny i obecność polskich organizacji jest tam czysto symboliczna i to mnie też bardzo dziwi, bo w ten sposób polskie organizacje się też pozbawiają możliwość zaistnienia w przestrzeni publicznej. Zdaje się była tylko jedna Polska Rada Społeczna w Berlinie, która się pojawiła na tym szczycie w urzędzie kanclerskim. A zdaje się, że pozostałe zbojkotowały, bo chciały coś tam, że zaprotestować przeciwko czemuś. Ten protest w ogóle nie został zauważony, a organizacje kompletnie przepadły, nasza szansa na zaistnienie w przestrzeni publicznej. <5_IDI_E_POIE_Niemcy>

Brak umiejętności wchodzenia w koalicję z niemieckimi organizacjami migranc... czyz innymi, bo na taki przykład – jeżeli Polska Rada ma kandydata na poziomie dzielnicowym, to jakby jest spotkanie i ustala się, kto tam wejdzie. Jeżeli jest jakaś potrzeba, tak jak kilkanaście lat temu Polska Rada Społeczna i inne organizacje stwierdziły, że musi powstać Rada Migracyjna - Berlin - Brandenburg i oni to przepchnęli. Także to jest jakby takie kwestie nieumiejętności dogadywania się z innymi wpływają na to, że są takie, jakie są, że się nie liczą za bardzo i że sprawy tych Polaków nie wpływają jakby w debacie niemieckiej, publicznej. <8_IDI_E_POIE_Niemcy>

IV. Relacje pomiędzy polskimi organizacjami imigranckimi w Niemczech a państwem polskim

Opisy relacji polskich organizacji z państwem polskim i jego instytucjami w przypadku wielu ekspertów przede wszystkim dotyczyły ocen polityki polonijnej, w szczególności zaś ocen tej polityki wobec Polaków w Niemczech i samych organizacji. Ponadto dały się zauważyć wyraźne różnice w tonie wypowiedzi w przypadku ekspertów, którzy byli pracownikami polskich placówek dyplomatycznych. W ich wypadku wypowiedzi były – co zrozumiałe – zazwyczaj bardziej pozytywne.

Polityka polonijna służy Polonii. No są na pewno jakieś strategiczne cele. My celowo przedstawiamy taki dokument przygotowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, zawsze co roku jesienią organizujemy spotkanie z Polonią, gdzie ten dokument przedstawiamy. Tam jest przedstawione jakie są konkretne założenia. Są założenia długofalowe, krótkofalowe. Czyli założenia są. Teraz kwestia finansowania, czyli w ramach

tych założeń, czy tych celów są akceptowane określone projekty, czyli jest założenie, jest jakiś cel, który się chce osiągnąć i są na to wydawane środki. <6_IDI_E_POIE_Niemcy>

Jeśli chodzi o to jak polityka polonijna jest definiowana, w dokumentach tu można dyskutować o pewnych punktach ciężkości, natomiast co do zasady jest opisana właściwie. Przynajmniej dla obszaru Niemiec uważam, że Europy Zachodniej ona się sprawdza. Te 5 priorytetów zdefiniowanych w najnowszym programie współpracy Polaków z Niemcami, to dobrze oddaje istotę rzeczy, a więc to jest dostęp do języka polskiego, nauczanie języka polskiego, to jest kwestia utrzymywania związków z Polską różnego rodzaju, to jest kwestia powrotu, a więc to co niestety niezbyt się udaje realizować, ale co być może jeszcze się uda zrealizować, uda się uatrakcyjnić Polskę dla Polaków, którzy wyjechali, zmienili teraz warunki stały się na tyle przychylne by zacząć rozważać ten powrót. W dokumentach zapisane jest to. (...) Mam wrażenie, że obecnie polityka polonijna zyskuje na znaczeniu. <4_IDI_E_POIE_Niemcy>

Podobne, pozytywne zdanie miała także część ekspertów niezwiązanych z polską dyplomacją. Zwracali oni uwagę m.in. na ciągłe dążenie polskiej dyplomacji do wewnętrznej integracji środowiska polskich organizacji, czyli do stworzenia silnej organizacji parasolowej, która mogłaby być traktowana jako przedstawiciel polskiej zbiorowości w Niemczech.

Myszę, że jest, oczywiście, że jest polityka i jest określona strategia, ona polega na wspieraniu osób polskiego pochodzenia, to jest oczywiste, że taki jest też obowiązek państwa. (...). Mam wrażenie, że Polska dyplomacja podejmowała, cały czas podejmowała takie działania integracyjne i zmierzające do tego żeby te organizacje współpracowały, mówiły jednym głosem, także tu mi się wydaje, że ta linia jest, obojętnie kto rządził w Polsce, ona była taka i to jest bardzo dobre. <5_IDI_E_POIE_Niemcy>

Jednak większość ekspertów miała podejście bardziej krytyczne. Często twierdzili, że albo takiej polityki nie ma, albo nie wiedzą na czym w zasadzie może ona polegać.

Nie ma czegoś jak polityka polonijna, powinna być, oczywiście jak najbardziej powinna być. Dzisiaj polityka polonijna to jest abstrakt, to jest pojęcie, które nie jest wypełnione treścią. <7_IDI_E_POIE_Niemcy>

Na dzień dzisiejszy nie wiem. Może są jakieś cele, ale na pewno nie jest to tak przygotowane jak, taką politykę, jaką prowadzą Niemcy. (...) Na pewno nie mają tego. Nie mają pojęcia o tym, nie widzą potrzeby takiego działania. Wiem, bo współpracowałam i z jednym rządem i z drugim rządem. <10_IDI_E_POIE_Niemcy>

Oprócz tego typu ogólnych wypowiedzi, pojawiały się także opinie odnoszące się do konkretnych obszarów współpracy z polskimi instytucjami. Na pierwszy plan wybijały się kwestie finansowe, na które zwracali uwagę zarówno eksperci będący pracownikami polskiej dyplomacji, jak i ci niebędący nimi. Z jednej strony zwracano uwagę na szczupłość środków przeznaczanych na cele związane z polityką polonijną, z drugiej na niepewność wynikającą z przemian systemu finansowania związanych z przenoszeniem budżetu polonijnego (a co za tym idzie organizacji konkursów dla organizacji) z Senatu do MSZ i z powrotem.

Pytanie o siłę przebicia i możliwości realizowania przy zasobach jakimi dysponujemy, zarówno finansowych, jak i kadrowych bo do realizacji polityki państwa potrzeba mieć

odpowiedni zasób. Tu pojawia się trochę więcej znaków zapytania.
<4_IDI_E_POIE_Niemcy>

Ja teraz nie wiem. Dlatego, że ja mam wrażenie, że po pierwsze tak czy inaczej ta polityka polonijna stworzona jest przez MSZ, ale MSZ nie ma środków na to i nawet, jeżeli w rozmowach na początku mówili, że mają jakieś małe budżety, to nagle okazało się, że nie mają żadnych. Konsul ma też swoje środki jakby, ale to są no małe środki, które w pewnym momencie nie opłaca się w ogóle ruszać, naprawdę. <8_IDI_E_POIE_Niemcy>

Ponadto pojawiały się wypowiedzi wskazujące, że w niektórych przypadkach organizacje i ich działania traktowane są instrumentalnie, czy też przedmiotowo. Wskazywano na przypadki wciągania organizacji w bieżące rozgrywki polityczne, czy też przypisywanie sobie sukcesów organizacji przez polską dyplomację.

Aczkolwiek, co mi się nie podoba to jest instrumentalizowanie Polonii dla swoich celów politycznych w kraju i tu też byłem świadkiem takiego niestety bardzo moim zdaniem bulwersującego wystąpienia w Landtagu posłanki ówczesnej opozycji, a dzisiaj partii rządzącej, gdzie po prostu mieliśmy wrażenie, że zostaliśmy zinstrumentalizowani do jej walki wyborczej, czy politycznej w kraju i jeżeli, przed takim typem polityki bym przestrzegał i bym się bronił. Wsparcie tak, ale nie instrumentalizowanie.
<5_IDI_E_POIE_Niemcy>

Na przykład teraz w Polsce jest pisanie, że to dyplomacja polska odniosła sukces [w Hesji - MN] gdzie nie było języka polskiego, jest, uruchamiane są języki... To nie jest zasługa konsula. To jest zasługa pani (...), która zebrała ludzi, obliczyła ile musi być podpisów, a konsul w pewnym momencie się włączył. <8_IDI_E_POIE_Niemcy>

Ostatni interesujący wątek, który pojawił się w wywiadach z ekspertami dotyczył niekorzystania z wartościowych wzorców projektowaniu i realizowaniu polityki polonijnej. Badania – nawet krytyczni wobec niemieckich instytucji – podkreślali ich skuteczność w stawianiu i realizowaniu celów własnej polityki wobec diaspory.

Ja mówię, wzorujemy się na najlepszych. (...) Mogliby mieć w Afryce pięciu Niemców mogłoby być w Afryce, w jakimś państwie afrykańskim, ale pięciu Niemców dostało dotację od rządu niemieckiego. Żeby tylko podtrzymywali kulturę i język niemiecki. I z tym nigdy nie było problemu. Dbają o każdego obywatela. Naprawdę dbają o to, dbają o to, żeby tworzyć, bo mogą w każdej chwili coś z tego mieć, korzystać, jakiegokolwiek.
<10_IDI_E_POIE_Niemcy>

V. Determinanty kondycji polskich organizacji imigranckich w Niemczech

Pytani o determinanty sytuacji polskich organizacji w Niemczech badani eksperci wskazywali na cały zestaw różnorodnych uwarunkowań.

W pierwszym rzędzie zwracali uwagę na uwarunkowania powiązane z charakterystyką procesów migracyjnych. Na pierwszym miejscu wymieniali kwestię falowości migracji z Polski do Niemiec i w konsekwencji heterogeniczność polskiej zbiorowości w RFN.

Pewnym problemem w Niemczech chyba w większym stopniu występującym tutaj niż w innych krajach jest złożoność jakby polskich fal migracyjnych (...). Są osoby, które przybyły jako późni wysiedleńcy. Po pierwsze część z nich przybyła tutaj no deklarując



narodowość niemiecką. (...) Nie było tutaj zbyt dużej życzliwości powiedzmy do okazywania... do wielokulturowości, czy okazywania swoich korzeni. Zupełnie inaczej jest z osobami przybyłymi w ostatnich latach, którzy nie wstydzą się jakby swoich korzeni, czy swojego pochodzenia. Więc są różnice w mentalności pomiędzy Polakami, różne w spojrzeniu na wiele spraw. Chyba w większym stopniu niż w innych krajach Europy Zachodniej. <9_IDI_E_POIE_Niemcy>

Te różnice mentalności występujące między poszczególnymi falami – zwanymi czasem „starą” i „nową” Polonią – przekładają się na relacje między nimi. Pojawia się nie tylko brak zrozumienia a w konsekwencji także niechęć do kooperacji, ale czasami dają się zauważyć wręcz różnego rodzaju konflikty.

Myślę też, że są tutaj, to też jest temat dla badacza, są rozdźwięki między starą i nową Polonią. Jak wiemy tych fal emigracji było kilka i podobnie jest w Wielkiej Brytanii, że ta stara emigracja i ta nowa emigracja też nie mają sobie zbyt wiele do powiedzenia. Żyją w innym kontekście, bym powiedział socjo-kulturalnym. Mamy tutaj, jak Pan wie tutaj grupę tej najstarszej Polonii, czyli spod znaku Rodła, która jakby rości sobie pretensje do tego, żeby być tą mniejszością narodową w Niemczech. Ale to jest oczywiście tylko pewna grupa, która ma swoją tragiczną historię i wielkie zasługi, ale jest jednak reprezentantem jednego środowiska i tej jednej grupy. Natomiast emigracja lat solidarnościowych, czy emigracja solidarnościowa, czy ta po przełomie, to jest zupełnie inna bajka i myślę że ten brak skuteczności, ta atomizacja bierze się również z konfliktów o podłożu socjo-kulturowo-politycznym. <5_IDI_E_POIE_Niemcy>

No teraz, część osób była tych starszych, (...) które były jeszcze przed tymi zmianami w latach 80., 90., no z tych najmłodszych, którzy może nie wiekowo, ale falami przybycia to mniej widać zaangażowanie, (...) Ta starsza Polonia działa na zachowanie tej tożsamości polskiej i kulturowej, ochrony miejsc pamięci. Ta nowa na takie kwestie współczesne, czyli wspieranie nowych osób, które przyjechały, poprzez szkoły, jakieś takie inne kwestie pomocowe. <5_IDI_E_POIE_Niemcy>

Podczas analizowania wypowiedzi ekspertów zauważono także pojawiający się watek pokoleń Polaków w Niemczech oraz związanych z nimi dominującymi formami aktywności. Otóż według niektórych badanych młode osoby w mniejszym stopniu zainteresowane są konwencjonalnymi formami aktywności – w tym także uczestnictwem w organizacjach i bardziej preferują mniej formalne sposoby ekspresji.

Mam nadzieję, że uda się proces przejścia transformacji generacyjnej, to znaczy, że nie pojawią się takie okoliczności jak chociażby przy rozpadzie Zgody, czy paru innych organizacji, gdy organizacje zamarły bo ich członkowie no zależli się w wieku, który uniemożliwiał, czy wykluczał już większą aktywność w działalności, że wyłonią się nowi liderzy, którzy czy to w strukturyzowany sposób, zarejestrowany, czy też ten doraźny, który chyba obecnie model bardziej wśród młodych funkcjonuje, będą w stanie zdefiniować potrzeby grupy na nowo. (...) Tak by te organizacje w nowej formule, w nowej formie były w stanie tutaj przetrwać, czy stworzyć się na nowo, a jednocześnie uatrakcyjnić swoją formułę w obecności na tyle, by zarówno rozszerzyć spektrum swojej działalności, swoją rozpoznawalność. Tego bym sobie życzył. <4_IDI_E_POIE_Niemcy>

Badani zwracali także uwagę na uwarunkowania związane ze społeczeństwem pochodzenia. Dość często przewijał się wątek małej społecznej aktywności



charakterystycznej dla Polaków, oraz przenoszenia przyzwyczajzeń dotyczących angażowania się z Polski do Niemiec. Negatywnie wpływa to chęć działania w organizacjach i w konsekwencji sprawia, że ich zasoby ludzkie są silnie ograniczone.

Można się oczywiście zastanawiać dlaczego tak jest i to jest temat zapewne do badań naukowych, czy to jest trend socjologiczny ogólny, myślę, że Polacy ogólnie generalny, ze względu na historię, nie są społecznością, która chętnie się zrzesza i organizuje. Nie jest to tylko kwestia Polonii niemieckiej, ale generalnie naszej mentalności narodowej. Także generalnie te organizacje trafiają do małego ułamka tutejszej zbiorowości i trudno mi jest powiedzieć, czy one rzeczywiście tak do końca tę społeczność reprezentują. <5_IDI_E_POIE_Niemcy>

Jest pewnie strukturalna i historycznie udowodniona polska słabość do partycypacji społecznej, szerzej, to co w Niemczech jest silnie zakorzenione, a więc udzielanie się w różnego rodzaju stowarzyszeniach, organizacjach, czy to będzie strzelcy z jakiejś dzielnicy, czy to będzie towarzystwo miłośników psów lub kotów, ale w Polsce to nie jest tak silnie osadzone. Co za tym idzie, Polacy wyjeżdżający na Zachód, czy do Niemiec też potrzebują czasu żeby do tych nowych realiów się przystosować. Być może pewne zachowania tu typowe i codzienne przejść. <4_IDI_E_POIE_Niemcy>

Ważnym wątkiem, który może wpływać na kondycję organizacji, często przewijającym się wypowiedziach ekspertów są stosunki polsko-niemieckie, szczególnie zaś kwestia traktatu polsko-niemieckiego. Eksperci zwracają uwagę, że jego pełną realizacją przez stronę niemiecką przyczyniła by się do lepszej sytuacji – przynajmniej finansowej – organizacji.

Ta kwestia na pewno, dochodzi tutaj kwestia, pierwszym czynnikiem to jest równomierne wypełnienie traktatu. Jakby nie było, jakakolwiek by była nazwa, czy mniejszość niemiecka w Polsce, czy osoby pochodzenia polskiego, to według traktatu powinny mieć taki sam status i takie same prawa. Czyli, ja jestem prawnikiem, czyli co do zasady, czy nazwiemy umowę traktatem umową, czy konwencją, to jest zawsze umowa. Jakkolwiek to nazwiemy, to powinno być odzwierciedlone prawo. Tak samo Polacy mieć tutaj, czy Niemcy polskiego pochodzenia, jak mniejszość niemiecka w Polsce, czyli niezależnie od nazwy, tak mi się wydaje. Czyli to widzimy tutaj, ja widzę pewne braki. Inna kwestia, to właśnie i to później wynika z tego braku symetryczności, te wszystkie kwestie, czyli finansowanie, bo finansowanie na pewno by umożliwiło zintensyfikowanie tych działań, bo zauważamy w tych projektach, co są nam zgłaszane, że to nie są wielkie kwoty, kwoty, które są potrzebne do określonej czynności podjętej przez organizacje. Gdyby było stałe finansowanie byłoby to może inaczej. I to jest znowu związane z finansowanie miejsca, też zapewnić miejsce, gdzie te osoby mogłyby się spotykać, gdzie, tą swoją działalność wypełniać. <6_IDI_E_POIE_Niemcy>

Jednocześnie często padają wypowiedzi świadczące o tym, że realizacja postanowień traktatu, oraz późniejszych ustaleń wynikających m. in. z prac tzw. polsko-niemieckiego okrągłego stołu napotyka na istotne problemy, spośród których najważniejszymi wydają się brak wiedzy i chęci do ich realizowania.

Kwestia traktatu nie istnieje, mało ktokolwiek w Niemczech wie, że taki traktat istnieje, a tym bardziej jakie są jego zapisy, jak porozmawia pan, nie wiem, z ludźmi na ulicy i kiedyś jechałem tramwajem i kiedyś opowiedziałem znajomym, że właśnie jadę



na posiedzenie takiej komisji, która przyznaje pieniądze dla polskiej społeczności. A oni: A jaki prawem? Dlaczego Wy macie pieniądze dostawać? No ja mówię: Dlatego, że jest traktat, który uregulował, że rząd polski płaci na mniejszość niemiecką, a Rząd Niemiecki na. Aa to co innego. Jest po prostu brak informacji na ten temat. <5_IDI_E_POIE_Niemcy>

Ciekawym wątkiem w tym kontekście jest także swoiste uwikłanie spraw polskiej zbiorowości w Niemczech kwestii realizacji traktatu oraz w konsekwencji także i sytuacji organizacji w relacje polsko niemieckie. Jeden z respondentów stwierdza wprost:

Niestety, Polacy i Polonia w Niemczech zawsze na przestrzeni minionych 25 lat, bo to ten okres liczy się, możemy analizować jakieś duże istnienie historycznie, zawsze z perspektywy Państwa Polskiego byli stawiani gdzieś na liście spraw do załatwienia dalszej kategorii. Bo najpierw była kwestia redukcji długu, tak Polski, w PRL-u, czy Polski konsekwentnie, druga kwestia dążeń do Unii Europejskiej, to wcześniej do NATO, wsparcia w różnego rodzaju kwestiach gospodarczych, no i ta Polonia gdzieś zawsze była jednym z ostatnich miejsc w rozmowach bilateralnych politycznych Polski z Niemcami. Można odnieść wrażenie, że do pewnego stopnia teraz przynajmniej w przekazie medialnym to się zmienia. <4_IDI_E_POIE_Niemcy>

Ostatnią kategorią determinant, która pojawia się w wypowiedziach ekspertów są czynniki które można scharakteryzować, jako związane z szeroko rozumianymi procesami zmian społecznych, w tym szczególnie globalizacją.

W tym kontekście część z badanych twierdziła, że we współczesnym świecie model funkcjonowania organizacji – szczególnie zaś imigranckich – do pewnego stopnia się przeżył.

Czyli po prostu ja widzę, że organizacje nie mają przyszłości. Organizacje jako takie indywidualne nie mają przyszłości. <7_IDI_E_POIE_Niemcy>

Głównym powodem, dla którego rola tradycyjnych organizacji staje się coraz mniejsza, jest pojawienie się innych, alternatywnych sposobów, działania zbiorowego. Szczególną rolę pełnią tu media społecznościowe.

Myślę, że one będą tracić jednak na znaczeniu w takim, organizacje w takim tradycyjnym wydaniu. Czyli powiedzmy w realu, myślę, że wraz z rozwojem nowych mediów społecznościowych, to będą bardziej takie typu grupy, które będą działać a hoc w jakimś określonym celu. Czyli będą jakieś grupy na Facebook i raczej tutaj bym widział, że one za 10-20 lat, że tam będzie się koncentrować ta aktywność społeczna. Jeśli chodzi o te tradycyjne, myślę, że oczywiście kościoły, Polskie Misje Katolickie, one będą jeszcze długo istnieć i dobrze bo one odgrywają bardzo ważną rolę nie tylko religijną, ale też taką kulturotwórczą, natomiast jeśli chodzi o same organizacje to nie wiem, to raczej nie widzę ich przyszłości. <5_IDI_E_POIE_Niemcy>

Innym ważnym powodem jest polskie członkostwo w UE, otwarte granice oraz – ujmując rzecz metaforycznie – „kurczenie się” współczesnego świata. Powodują one, że oferta tradycyjnych polskich organizacji staje się coraz mniej atrakcyjna dla odbiorców.

Myślę, że do pewnego stopnia trudnością w funkcjonowaniu organizacji Polonijnych stała się bliskość Polski od Unii Europejskiej i to, że w zasadzie te granice się zatarły, wiem, gdzie przebiegają, ale bez problemu kupienie polskiej prasy, dostęp do polskich mediów, Internet, powodują, że nie ma tej tęsknoty za polskością, poszukiwania tych miejsc, gdzie można się z Polakami tak łatwo spotkać i zintegrować, stworzyć, bo to jest wszystko tak bliskie, namacalne, codzienne, że chyba z tego też się bierze ten brak zainteresowania, zaangażowania. <4_IDI_E_POIE_Niemcy>

VI. Podsumowanie

Zdaniem ekspertów kondycja polskich organizacji w Niemczech jest raczej zła. Choć pojawiały się także pozytywne opinie na ten temat to jednak dominowały wypowiedzi świadczące o tym, że sytuacja organizacji jest na ogół trudna.

Do największych bolączek organizacji można zaliczyć trudną sytuację finansową oraz jej konsekwencje takie jak brak płatnego personelu, czy też brak pomieszczeń, w których można prowadzić działalność. Niedostateczne środki finansowe na prowadzenie działalności powodują także, iż między organizacjami panuje dość duża konkurencja, czy wręcz rywalizacja, która w konsekwencji może negatywnie wpływać na relacje między nimi.

Kolejnym problem, który negatywnie wpływa na kondycję organizacji jest kwestia bazy członkowskiej i niedostatek osób zaangażowanych w jej działania. Eksperci zauważali, że niewiele osób angażuje się obecnie w polskich stowarzyszeniach – nie mają one charakteru masowego, co więcej liczba członków często jest niewystarczająca do prowadzenia aktywnej działalności. Zwracali oni uwagę na fakt, iż organizacje „starzeją się” tzn. nie następuje proces wymiany pokoleniowej. Oznaczać to może, że wiele organizacji zagrożonych jest niebezpieczeństwem konieczności zawieszenia swojej działalności, ze względu na fakt, iż brak będzie „świeżej krwi”.

Ważnym parametrem kondycji organizacji są ich liderzy. W wielu wypadkach eksperci zgadzali się, że są oni silną stroną polskich stowarzyszeń. Aktywni, zaangażowani potrafią często przewycięzać różnego rodzaju niedobory (np. finansowe, czy kadrowe) dzięki czemu organizacje działają. Z drugiej jednak strony silni liderzy w niektórych wypadkach niechętnie dzielą się swoją władzą i kompetencjami, nie zawsze potrafią przekazywać pałeczkę młodym pokoleniom, co z kolei ma negatywny wpływ na procesy odmładzania organizacji.

Polskie organizacje w Niemczech często bywają określane jako niewidoczne – część ekspertów zgadza się z taką diagnozą. Ta niewidoczność w wielu wypadkach oznacza brak zaangażowania w niemiecki dyskurs integracyjny oraz brak obecności w niemieckim dyskursie publicznym. W związku z tym część ekspertów uważa, że rola polskich organizacji w Niemczech jest ograniczona – szczególnie negatywnie wpływa to na pełnienie funkcji rzeczniczych. Ponadto badani zwracali uwagę, iż niewiele z polskich organizacji angażuje się w działalność pomocową i doradczą dla polskich migrantów. Z kolei rola organizacji uznawana była za ważną w przypadku takich funkcji jak działanie na rzecz podtrzymywania polskiej tożsamości, kontaktu z polską kulturą czy też nauki języka polskiego. Eksperci zauważali także, iż organizacje mogą pełnić



ważną funkcję z punktu widzenia integracji wewnętrznej polskiej zbiorowości w Niemczech.

Stopień zorganizowania polskich stowarzyszeń oceniany był niejednoznacznie. Z jednej strony część ekspertów zwracała uwagę na przejawy współpracy między organizacjami oraz wewnętrzną konsolidację – ze względu na istnienie organizacji dachowych. Krytycy jednak podkreślali, że między organizacjami występują także konflikty, zaś procesy konsolidacji – szczególnie w ostatnich latach zatrzymały się, albo wręcz cofnęły się (głównie ze względu na kryzys Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech). Ważnym elementem krajobrazu organizacyjnego niemieckiej polonii wydają się także konflikty pokoleniowe – pomiędzy „starą” a „nową” Polonią.

W swoich opisach relacji polskich organizacji z niemieckimi instytucjami eksperci zwracali uwagę, iż często to same organizacje są bierne, nie wykorzystują w pełni możliwości jakie niesie niemiecki system administracji publicznej. Jednocześnie część ekspertów zwracała uwagę, że same niemieckie instytucje nie są proaktywne wobec organizacji – są raczej reaktywne, czekają na inicjatywę ze strony polskich stowarzyszeń. W konsekwencji przykładów dobrej współpracy jest raczej niewiele i częściej zdarzają się one na szczeblu lokalnym.

Strategię swoistego wycofania polskich organizacji można obserwować także w relacjach do innych organizacji, szczególnie innych organizacji etnicznych działających na terenie RFN. Nie są one chętne do podejmowania takiej kooperacji. Może to mieć negatywne konsekwencje dla ich sytuacji, nie mają bowiem zdolności koalicyjnej i nie mogą – razem z innymi organizacjami – walczyć o realizację wspólnych celów.

Relacje polskich organizacji z instytucjami państwa polskiego można określić jako dobre. Badani zwracali często uwagę, iż zarówno założenia, jak i realizacja polityki polonijnej, można określić jako sprzyjające, wspierające działania organizacji. Jednocześnie inni badani uważali, że państwo polskie nie ma jednej określonej i konsekwentnie realizowanej polityki wobec Polonii, co negatywnie przekłada się na jej sytuację. Zwracali oni także uwagę na próby instrumentalizowania polskich organizacji i używania jej w bieżących rozgrywkach politycznych.

Mówiąc o determinantach wpływających na sytuację organizacji badani zwracali m. in. uwagę na specyfikę procesów migracyjnych z Polski do Niemiec – szczególnie zaś na jej falowość. Miała ona być czynnikiem wpływającym na wysoką heterogeniczność zbiorowości polskiej w Niemczech a w konsekwencji także na występowanie podziałów i konfliktów między organizacjami.

Kolejną ważną determinantą jest – zdaniem badanych – wyniesione z Polski, brak chęci i przyzwyczajzeń związanych z zaangażowaniem społecznym. Słabe tradycje społeczeństwa obywatelskiego i samoorganizacji w Polsce powodują, że migranci nie traktują partycypacji jako naturalnej strategii. Przekłada się to na brak członków oraz osób wspierających działalność organizacji.

Część ekspertów zwracała także uwagę, iż ważnym czynnikiem wpływającym na sytuację organizacji są stosunki polsko-niemieckie. Z jednej strony traktat polsko-niemiecki mógłby pozytywnie wpływać na ich kondycję, np. poprzez większą dostępność środków finansowych. Z drugiej jednak brak pełnej realizacji zapisów

traktatu przez stronę niemiecką zdaniem ekspertów negatywnie wpływa na organizacje. Jednocześnie niektórzy eksperci zwracali uwagę, iż polskie organizacje są do pewnego stopnia uwikłane w relacje polsko-niemieckie i często nie są dostatecznie reprezentowane przez polską dyplomację, która może mieć inne priorytety.

Ostatnim czynnikiem są zmiany cywilizacyjne, związane między innymi z globalizacją, które powodują, że tradycyjne formy samoorganizacji tracą na znaczeniu. Coraz częściej na ważniejsze okazują nowe, mniej formalne sposoby samoorganizacji, np. związane z mediami społecznościowymi. Jednocześnie oferta tradycyjnych organizacji – często związana z dostarczaniem kontaktu z rodzimą kulturą – staje się coraz mniej przydatna dzięki otwartości granic czy dostępności treści kulturowych w Internecie.

Literatura

Rodriguez-Fraticelli C., Sanabria C., Tirado A. (1991), *'Puerto Rican non-profit organisations in New York City'*, w H.E. Gallegos, M. O'Neill (red), *Hispanics in the Non-Profit Sector*, New York: The Foundation Center.